



Agat Dzi

Artykuł ten powstał po pytaniu jednego z czytelników, który zainteresował się kamieniami *Dzi*, czyli rodzajem agatu, mającego dla wyznawców Buddyzmu szczególną wartość. Czytelniczka interesowała odpowiedź na pytania; czy takie kamienie występują w naturze? Jeżeli tak to w jakiej formie, czy to bryły, płyty... czy też znajduje się je jak przystówiowy kamień na plaży? Czy są poddawane obróbce, jak robiono to parę tysięcy lat temu?

Muszę przyznać, że po otrzymaniu tego maila z dużym zaciekawieniem zacząłem poszukiwać informacji na ten temat. Poniżej przedstawiam efekt mojego szperania w Internecie.

Zatem agat *Dzi*, czasem nazywany także *agatem tybetańskim*,

ma zazwyczaj kształt podłużny, okrągły, cylindryczny bądź tabliczkowy. Znajdowany był już od około 2500 r p.n.e. w Tybecie, Indiach, Nepalu i innych obszarach Azji Środkowej. Związany jest z historią wielu religii oraz systemów wierzeń. Często był mielony lub odtupywano z niego małe kawałki, używane następnie w celach leczniczych. Wykonuje się z nich głównie koraliki używane w naszyjnikach i bransoletkach. *Dzi* powstaje... i tu właśnie zaczynają się przystówiowe schody. Otóż niewiadomo jak powstaje. Znajomość jego pochodzenia oraz metod wytwarzania wywodzi się z ustnych tradycji. Występuje przeważnie w Tybecie, pasterze i rolnicy zbierają go na łąkach lub podczas uprawy pól. Niektórzy twierdzą, że powstał na skutek uderzenia pioruna inni, że są



stworzone przez lokalne bóstwa, a jeszcze inni, że są to owady, które skamieniały i zostały pozostawione jako prezenty dla ludzi z dobrą karmą. Wiadomo jednak, że dla Tybetańczyków są to święte kamienie, obdarzone niezwykłą mocą, często są przekazywane z pokolenia na pokolenie. Dzi są cudownym remedium prawie na wszystkie problemy. Wspomagają zdrowie, przynoszą powodzenie w interesach, zapewniają także bezpieczeństwo. Piękne okazy mogą kosztować nawet tysiące dolarów, choć można również kupić ich mniej wartościowe odpowiedniki będące obecnie przeważnie chińskimi podróbkami.

A co mówi nauka o pochodzeniu agatu? Otóż agat to odmiana chalcedonu, cechujący się m.in. występowaniem praktycznie we wszystkich barwach oraz budową wstęgową lub koncentryczną, a także dużą porowatością. Ta ostatnia cecha czyni, iż łatwo poddaje się zabiegom barwienia. W naturze powstaje w geodach, czyli wypełnia puste przestrzenie masy skalnej, które nazywane bywają „głowami”, „migdałami” bądź „butami”. Zatem wydaje się możliwym występowanie Dzi uzyskanych z naturalnych kamieni o budowie warstwowej, takich jak na złączonym zdjęciu.



Ilustracja. Agat Dzi pochodzenia naturalnego.

Natomiast kamienie o wzorach jak na zdjęciu poniżej powstawać mogą w wyniku np. barwienia, czy też prażenia agatów albo z innych

materiałów jako imitacje tj. naśladownictwo.



Ilustracja. Agat Dzi poprawiany.

Metody poprawiania kamieni szlachetnych znane są ludziom już od co najmniej 2000 lat. Piśmiennictwo z tego okresu pochodzi już ze starożytnego Egiptu, Grecji oraz Rzymu. Techniki barwienia stosowane przez rzemieślników w starożytności (w tym również tych z Tybetu) mogły polegać na upiększaniu linii i ich kształtów poprzez zastosowanie; ciemnienia cukrami roślinnymi i wysoką temperaturą oraz bielenia i trawienia białych linii. Różnorodne kształty linii otrzymywać można było chroniąc niektóre miejsca za pomocą gliny, wosku lub innych substancji. Otwory wywiercono zapewne przed procesem upiększania z uwagi na największą możliwość powstawania pęknięć podczas tego zabiegu. Jako wiertła stosowano odpowiednio obrobiony – zaostrzony krzemień lub materiały ściernie w postaci zmielonego piasku (kwarc) bądź korundu. Można tu przypomnieć o znajdujących z epoki

neolitu koralikach mających wywiercone otwory. Nie ma przeszkód by podejrzewać, iż dawne metody i zakres umiejętności niezbędnych do wytwarzania tych kamieni, stosowane w rejonie Tybetu, nie mogły odbiegać od sposobów i możliwości ówczesnych rzemieślników z innych rejonów świata. Najprawdopodobniej występowały lokalne różnice w składzie substancji chemicznych, mające swe źródło choćby w dostępności do surowców. Ogólne zasady postępowania z kamieniami musiały być podobne i nie powinny być szczególnie złożone. Nie należy jednak lekceważyć wiedzy i fachowości starożytnych mistrzów rzemiosła. Niejedno odkrycie archeologiczne udowadnia ich naprawdę wysoki kunszt i znajomość właściwości kształtowanego materiału. Same metody i receptury zostały zapomniane, a ich ewentualne odtworzenie wymagało by sporo wysiłku.



Ilustracja. Przykłady Dzi.

Współcześnie do podkreślania czy też modyfikacji linii wykorzystuje się zapewne nowoczesne chemikalia, czy też inne nowoczesne urządzenia jak np. lasery czy komory próżniowe. Pierwsze imitacje *Dzi* ponoć pojawiły się w XIX wieku w Niemczech, a obecnie produkowane są m.in. w Tajwanie i Chinach. Wykonuje się je ze szkła, żywicy, drewna, kości, plastiku, metalu lub innych niż agat trawionych kamieni.

Nowo wytwarzane kamienie *Dzi* nie mają już mistycznego skojarzenia z ich starożytnymi odpowiednikami, choć ponoć w niektórych przypadkach daje się je „naładować” pozytywną mocą poprzez błogostawieństwo lamy czy guru bądź zabieranie ich na pielgrzymki do miejsc świętych, a nawet recytowanie modlitw. Jedno jest jednak pewne, *Dzi* mają interesującą historię i mogą się podobać.